

ANDRZEJ PANKALLA*
KRZYSZTOF BAKALARZ
ROBERT BEZDZIECKI
Instytut Psychologii
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

**„PRZESYCONY” KONSTRUKCJONISTA KENNETH GERGEN
I JEGO OFERTA ZŁOŻONA PSYCHOLOGOM
(KULTUROWYM)**

**„Over-saturated” constructionist kenneth gergen
and his offer tendered to (cultural)
psychologists**

*„Kim jesteś? Zapytał nieznajomy.
– Wylewającym się światem tymczasowych możliwości”¹*

Abstract

The text is focused on not-precisely known or at least not widespread and fully accepted among psychologists theory of very well known (and controversial) researcher – Kenneth Gergen. It deals with his dialogue with mainstream psychology, his version of social constructionism offered to cultural psychologists and his attitude toward language, narrative and last but not least – research method of psychology.

* Adres do korespondencji: inkantacje@gmail.com

¹ Tekst oparty o wypowiedzi Kennetha Gergena w książce *The Saturated Self*, 1991.

1. WSTĘP

Kenneth Gergen jest profesorem i kierownikiem Instytutu Psychologii na Swarthmore College. W swym dorobku naukowym ma imponującą liczbę 437 artykułów i 33 książek (Gergen, 2009). Jest on docenianą postacią w świecie nauki, o czym świadczą liczne nagrody i wyróżnienia, które ten uczony otrzymał na całym świecie: *doctor honoris causa* University of Athens, Theodore Sarbin Award z ramienia American Psychological Association, Alexander von Humboldt Prize in the Humanities, *doctor honoris causa* Tilburg University w Holandii (Gergen, 2009). Pomimo udokumentowanego uznania w świecie, w polskiej psychologii jest wciąż kojarzony bardziej z egzotycznym zjawiskiem niż z poważną, liczącą się koncepcją psychologiczną. Nie doczekaliśmy się do tej pory żadnego tłumaczenia na język polski jego większych prac, a dopiero na rok 2009 przewidziane było pierwsze polskie wydanie jego słynnej książki pt. *The Saturated Self* (Nasycone Ja).

Kenneth Gergen jest popularyzatorem i orędownikiem ważnej i kontrowersyjnej myśli psychologii społecznej i kulturowej. Chcąc przedstawić jego rozważania teoretyczne musimy prześledzić dialog, który nawiązał się pomiędzy przedstawicielami psychologii jako nowożytnej nauki, sięgającej korzeniami do słynnego lipskiego laboratorium Wundta (1879)², a uczonymi, którzy zaczęli podważać takie modernistyczne pojęcia jak obiektywność, prawda czy racjonalność. To pojęcia definiujące naukę ścisłą, którą psychologia od początku swego istnienia, na wzór fizyki czy chemii, ma (z różnym skutkiem) ambicję reprezentować.

Zajmuje się on, jak sam to określa, konstrukcjonizmem społecznym. Jest to bardzo ważna uwaga, gdyż przez wielu, często zbyt pochopnie, zalicza-

² Większość przedstawicieli psychologii głównego nurtu zapomina, iż ten sam Wundt – ojciec nowożytnej psychologii, w dojrzałym okresie swej twórczości (1900-1920) napisał 10-tomową *Voelkerpsychologie*, w której jednoznacznie widzi przyszłość psychologii w badaniach historyczno (metoda) – kulturowych (przedmiot zainteresowań – wyższe procesy psychiczne wyrażane poprzez wytwory kultury), a nie eksperymentalnych oraz fakt, iż w związku z tym jego, jak i obecna (i przyszła?) psychologia, ma charakter przynajmniej dwudzielny! Prócz wspomnianej, dominującej perspektywy, w psychologii od jej naukowych początków, budowana jest jej alternatywna czy jak chcą niektórzy – komplementarna wizja (m.in. psychoanaliza kulturowa, psychologia humanistyczna, L. Wygotski, R. Shweder, E. Boesch, M. Cole, C. Ratner, „późny” J. S. Bruner).

ny jest do grupy konstruktywistów. Sam siebie przedstawia jako naukowiec czerpiącego z niektórych założeń konstruktywizmu, jednak zaznacza odmienne stanowisko (Gergen, 1994). Podkreśla ontologiczny status świata i umysłu oraz zakorzeniony w nim zachodni indywidualizm, wobec których to założeń jego konstrukcjonizm społeczny stoi w opozycji (Gergen, 2001).

2. KONSTRUKCJONIZM SPOŁECZNY KENNETHA GERGENA

Konstrukcjonizm Gergena zakłada, że żadna osoba lub grupa społeczna nie może sobie rościć prawa do nadrzędnej wiedzy na temat tego, co „jest”. Wynika to z tego, że nie istnieje żadna konfiguracja słów lub wyrażeń dopasowana szczególnie do tego, co nazywamy jednocześnie światem „tam” i „tu”. Cytując Gergena: „Można się zgodzić, że „coś istnieje”, ale cokolwiek „jest” nie wymaga żadnej konkretnej konfiguracji fonemów używanych przez ludzi w komunikowaniu tego” (Gergen, Gergen, 1997, s. 32). Implikuje to, że żadna nauka, religia, filozofia, partia polityczna lub jakaś inna grupa nie jest nadrzędna względem drugiej. Co ważne, nie popadając we własne sidła Gergen zaznacza, że konstrukcjonisci nie starają się udowodnić, że to ich racje są ostateczne (Gergen, 2001). Założenia konstrukcjonizmu społecznego mają charakter metateoretyczny, co ma służyć nawiązaniu dialogu i budowaniu spektrum możliwości badawczych.

Ilustracją powyższego stwierdzenia o negatywnym wpływie hegemonii i wyższości jednego poglądu nad drugim, są przykłady państw takich jak Nowa Zelandia i Indie (Gergen i in., 1996). Historia tych krajów pokazuje w jaki sposób, poprzez narzucenie komuś innej perspektywy oraz stworzenie warunków uniemożliwiających realizowanie założeń i praktyk tradycyjnych, można doprowadzić do odizolowania ludzi od ich kultury. Zarówno w Indiach, jaki i w Nowej Zelandii kolonizatorzy, posiadający polityczną i ekonomiczną przewagę, zaczęli dostosowywać zastaną rzeczywistość do własnych potrzeb. Sytuację tę można porównać do powodzi, która niszczy wszystko, co napotka na swojej drodze. Implikacją tych ego- i etnocentrycznych zachowań było odcięcie ludności rdzennej od jej kultury, zwyczajów i tradycji. W psychologii zaowocowało to odrzuceniem własnego – lokalnego światopoglądu na rzecz metodologii, teorii i praktyk kultury zachodniej. Powstały dystans, pomiędzy światem akademickim (naukowym),

a kulturowym dziedzictwem w konsekwencji doprowadził do „pseudorozumienia” ludzi z innej kultury. To tak, jakby młodego człowieka zachodu pozbawić ipoda, jeansów i coca coli i kazać mu z dnia na dzień medytować na szczycie góry w zimowy poranek. Oczywiście zachowaniom tym towarzyszyłoby założenie o ich leczniczym, czy też prozdrowotnym charakterze. Dla konstrukcjonistów takich jak Gergen jest to sygnał wskazujący na konieczność tworzenia wiedzy ugruntowanej w danej kulturze i lokalnie użytecznej (Gergen i in., 1996) oraz na zwrócenie uwagi na podstawowy nośnik jej znaczeń – język.

3. JEZYK I NARRACJA

K. Gergen w swojej koncepcji opiera się przede wszystkim na teoriach językowych powstałych głównie w latach 50. i 60. poprzedniego wieku. Po pierwsze przypomina, iż używając języka konstruujemy naszą rzeczywistość. Dzieje się to w procesach relacji kulturowych. Konstrukcji nie tworzymy dla opisu świata, „jakim jest”. Język, tak jak sądził już John Locke (1689), nie spełnia roli nośnika prawdy czy racjonalnej myśli. Konstrukcja jest nam użyteczna podczas komunikacji z innymi ludźmi, czyli już tutaj można podkreślić pragmatyzm jako główną funkcję języka (Gergen, 2001). Powołując się na J.L. Austin (Gergen, 1994), Gergen nazywa to narzędziowym (*performative*) charakterem języka, którego zrozumienie wymaga od nas skupienia mniejszej uwagi na lingwistycznym akcie jako takim, a większej na wzorcach interakcji, w których te akty się pojawiają. Każda społeczność na podstawie swoich własnych praw i konwencji nadaje pojęciom i twierdzeniom znaczenia, które spełniają w procesach tejże społeczności określoną funkcję, więc „[...] kiedy mówimy, że dana wypowiedź jest „dokładna” lub „niedokładna”, „prawdziwa” lub „fałszywa”, nie osądzamy jej zgodnie z jakimiś abstrakcyjnymi bądź wyidealizowanymi standardami zgodności; [...]. Raczej wskazujemy na jej stopień trafności lub nietrafności w szczególnych okolicznościach” (Gergen, 1994, s. 86) Idąc dalej, pojęcie może służyć jako opis lub obraz rzeczywistości tylko i wyłącznie wykorzystując lokalne procedury badawcze, w której nadaliśmy mu taką funkcję (Gergen, 1994).

Wiedza również determinowana jest poprzez język, ponieważ nasza zdolność konstrukcji zależy od naszego słownika, czyli zasobu naszych po-

jęć. Bliskie jest Gergenowi założenie Wittgensteina, iż granicami naszego poznania są granice naszego języka – a więc silny determinizm językowy. Nie jesteśmy w stanie poznać czegoś, co wychodzi poza powstałe w procesie kulturowym znaczenia pojęć, których używamy (Wittgenstein, 1953). Ludzie z różnych środowisk kulturowych konstruują rzeczywistość, starają się ją zrozumieć, czy komunikują się ze sobą na tyle różnych sposobów, ile istnieje języków na świecie.

Mając świadomość kulturowych wzorców narracyjnych Gergen podkreśla społeczno-kulturowe źródła indywidualnych opowieści i mimo że jesteśmy w stanie stworzyć nieskończoną ilość owych wzorców narracyjnych, ogranicza nas potrzeba bycia rozumianym i konieczność rozpoznawalności sensu owej historii przez inne osoby z określonego kontekstu kulturowego. Gergen, nawiązując do słynnego Wittgensteinowskiego „granice mego języka oznaczają granice mego świata”, wyraża przekonanie, że granice naszych narracyjnych tradycji określają także możliwe granice naszych tożsamości (por. Gergen, 1998). Tożsamość pochodzi z narracji i jest przekazywana (opowiadana) i odbierana w języku. Co więcej, samo życie narracjami jest konieczne do posiadania poczucia tożsamości. Pewne wzorce i mody na określone typy osobowości oraz negację innych (np. humanista, racjonalny, natchniony, purytanin, buntownik etc.) są wkomponowane w szersze konteksty społeczno-kulturowe, w epoki, nurty czy kontrsystemy, jak Wielka Rewolucja Francuska, Wielka Awangarda, Be-In, Jesień Narodów i wiele innych. Stanowią one wyznacznik naszych indywidualnych fascynacji oraz zarysowują styl, drogę podążania wewnątrz narracji matki. Nawiązując raz jeszcze bezpośrednio do Gergena, warto na koniec zwrócić uwagę, że narracje żyją w królestwie relacji (*the realm of relations*), tzn. powstają w kontakcie z drugim człowiekiem i w tymże kontakcie zmieniają się – tworząc coraz to nowe wzorce narracyjne. Mowa tutaj o „kontakcie”, który jest koniecznym czynnikiem dla zaistnienia relacji i z tą powinien być według Gergena utożsamiany. Ponadto jak pisze Gergen (2009): „[...] jednostka w wyniku procesu wyłaniania się ja relacyjnego osiąga trzeci (i ostatni) etap, [...] w którym Ja jest zastępowane przez rzeczywistość relacyjności lub też, inaczej mówiąc, w którym zachodzi transformacja „ty” i „ja” w „my” [...]”.

Poruszając temat głównych założeń nie sposób zapomnieć, iż konstrukcjonistów społecznych nie interesuje jednostka sama w sobie. Nie jest to

już jednostka, której rola w tradycji Zachodu, jako głównego obiektu badań jest mocno zakorzeniona w myśli naukowej. Gergen przerzuca naszą uwagę z indywidualności na wspomniane wyżej relacje, które zachodzą pomiędzy ludźmi pochodzącymi ze specyficznych społeczności (rozumianych jako kultura, czy nawet subkultura), a także na relację, jaka zachodzi na linii kultura – jednostka – kultura (Gergen, 1994). Właśnie badając relacje, zdaniem Gergena, jesteśmy w stanie poznać, w jaki sposób ludzie nadają znaczenia, a co za tym idzie, w jaki sposób konstruują rzeczywistość. Według konstrukcjonistów „nie można rozważać kwestii człowieka jako jednostki czy elementu bez kontekstu kulturowego, a podmiot jest podmiotem relacyjnym i zawsze elementem szerszego systemu” (Gergen, 1994, s. 81).

4. DIALOG Z PSYCHOLOGIĄ GŁÓWNEGO NURTU

O ile psychologia głównego nurtu uniwersalistycznie, czy wręcz absolutystycznie zakłada istnienie obiektywnej prawdy (choćby moralności, wartości przejawianych w zachowaniach, których ponadkulturowe prawa stara się formułować) i dąży do sprecyzowania tych pojęć, o tyle Gergen przekonuje, że zajmowanie się nimi poza kategoriami lokalnych kultur jest bezcelowe. Zaznacza jednak: „[...] konstrukcjonizm sam w sobie powinien być rozważany jako prawda uniwersalna; sam też jest poglądem (tak jak modernizm) wyłaniającym się z procesów społecznych” (Gergen, 2001, s. 807). Jak widać, konstrukcjonizm nie jest zainteresowany prawdą obiektywną przez duże „P”. Nie ona jest ważna, lecz prawdy lokalne, gdyż to one podtrzymują tradycje. Uprawiać naukę to nie opisywać jak natura „odbija się w lustrze”, ale aktywnie uczestniczyć w życiu poszczególnych kultur. Z kolei narzucanie prawdy „obiektywnej” lokalnym społeczeństwom jest nie tylko wyrazem arogancji, ale tworzy też pole dla konfliktów – „Deklaracje prawdy ponad tradycjami są, [...], krokiem w kierunku tyranii i, [...], końcem komunikacji” (Gergen, Gergen, 1997).

Bardzo popularne badania Ekmana i współpracowników (Ekman, 1973; Ekman & Friesen, 1986) nad uniwersalnością wyrazów mimicznych w różnych kulturach są dobitnym przykładem jak małomówna była dotychczas psychologia kulturowa. Zbyt małomówna, według Gergena, żeby kwestionować uniwersalną metateorię oraz podważać empirystyczną tradycję dociekania. Bezskrytycznie dopuszczała ona możliwość lepszego niż rdzenni

mieszkańcy poznania danej kultury przez naukowca, hołdującego tradycjom zachodnim. Nonsensem bowiem jest chęć poznawania różnorodności kulturowej wykorzystując wyłącznie metodologię XIX-wiecznej psychologii. Studiowanie jakiegokolwiek kultury w obrębie tradycji empirystycznych ogranicza, tłumaczy oraz przekształca rzeczywistość na jej terminologię. Obraz tej kultury jest zniekształcony – zdeterminowany przez metody wykorzystane przez badacza – ponieważ: „Kiedy uniwersalne mechanizmy i procesy psychologiczne są odrzucane, przy jednoczesnym czerpaniu z uniwersalnej metateorii, psychologia kulturowa wciąż pozostaje dzieckiem zachodniego modernizmu” (Gergen, Gergen, 1997, s. 32) Zbyt mało uwagi, według Gergena, poświęca się właśnie tym metodom i pojęciom oraz temu w jaki sposób ingerują one w obraz badanej społeczności. Metoda wyznacza i dobór procedur i perspektywę i ontologię w psychologii, determinując i ograniczając tym samym możliwości poznawcze badaczy (co na wejściu – to na wyjściu: ang. *garbage in-garbage out*) – widzimy tylko to, co chcemy/możemy zobaczyć.

Czas na prezentację elementów stanowiska konstrukcjonistycznego, bliskiego Gergenowi. Można ją przedstawić hasłem: *Think globally, act locally* – Myśl globalnie, działaj lokalnie (Gergen i in., 1996). Polega ona na transformacji dotychczasowej, zachodniej myśli psychologicznej przy uwzględnieniu specyficznych potrzeb danego kontekstu socjokulturowego. Jest to możliwość modernizacji bez znoszenia lokalnej kultury. Nietrudno zauważyć, że tzw. amerykańska (zachodnia) psychologia działa w oparciu o odwrotną, kolonialistyczną zasadę – myśl lokalnie, działaj globalnie, która jest zabójcza dla mikro kultur, mikrotrendów i prawd lokalnych. Nawet tzw. *oriental studies* odzwierciedlają założenie o potęgę zachodu (Gergen i in., 1996, s. 497). Gergen zaznacza przy tym, że kultura poddaje się transformacji nawet we własnym kontekście, więc nawet najczulsze oddziaływanie psychologa kulturowego dokonuje w niej minimalne zmiany, które na zasadzie efektu motyla lub efektu domina, mogą pociągnąć kolejne, znaczące i nieprzewidywalne w skutkach zmiany (Gülerce, 1995).

Gergen zarzuca tradycyjnej psychologii przede wszystkim to, że jej sympatycy upierają się przy tym, aby umiejscawiać psychologię obok nauk przyrodniczych przejmując przy tym ich terminologię oraz bazując na metodach eksperymentalnych, nie przyjmując do wiadomości, że jest to jedynie jedno z możliwych podejść. W przeciwieństwie do innych dyscyplin

naukowych, włączając w to nauki humanistyczne takie jak antropologia, socjologia czy ekonomia, psychologia preferuje dawny scjentyzm skierowany ku „obiektywnej” wiedzy. W rezultacie jej poznawcze „ubóstwo” pociąga za sobą proces intelektualnej stagnacji i izolacji od powiązanych z nią dyscyplin naukowych, a przyjmowana metodolatria (kult metody) wyklucza z obszaru jej zainteresowań wiele istotnych problemów ludzkich. Gergen próbuje to tłumaczyć tym, że psychologia po „rozwodzie” z filozofią wciąż „przeżywa” kryzys naukowej „tożsamości” i zamęt pojęciowy – przyjmując przypadkowe ontologie lub co gorsza nie zdając sobie sprawy, iż zawsze „mówimy/badamy jakąś ontologią”! Założenia nauki przyrodniczej gwarantują jej, jako względnie młodej nauce, prestiż kosztem ubóstwa zdobywanej wiedzy (Gergen, 1996b)

Główne postulaty, które wyróżniają psychologię kulturową Gergena to:

1) Wpływ kultury, w tym wielokrotnie akcentowanego w tekstach Gergena postępu technologicznego, na życie badacza i jego perspektywę badawczą – „Nowe technologie przybywają w eleganckich opakowaniach nadziei. Ostrzejszy obraz telewizorów, oprogramowanie działające szybciej, cichsze silniki aut. Jesteśmy wciągnięci w przyjemność takich obietnic” (Gergen, 2002, s. 103). Dodać tu należy problem ustalenia obiektu badań w dobie intensywnych przemian społecznych i zacierania się granic kulturowych. Żyjemy w czasach nieustannego, agresywnego rozwoju technologicznego, który swe początki ma cztery dekady temu. Rozwój masowego transportu, mediów, możliwości komunikacyjnych w tym internetu, powoli lecz znacząco wpływa na życie osobiste i kulturalne (Gergen, 2002). Liczba, zasięg i różnorodność naszych relacji rozszerzyła się gwałtownie do tego stopnia, że praktycznie bez przerwy jesteśmy zalewani, możliwościami i informacjami pochodzącymi z całego świata. Dostępne nam technologie znacząco wpływają na sposób, w jaki odnosimy się do innych ludzi, czy naszą interakcję z nimi. Zwiększa się intensywność migracji ludzi, a szybkość zmieniających się okoliczności wpływa na wszelkie tradycje. Następuje „inwazja” na enklawy kulturowe. Informacje, produkty, rozrywka i ludzie (w tym psycholodzy i antropolodzy) przenikają z jednej kultury do innej oraz zmieniają jej miejscowy krajobraz (Gergen, 2002). Bezspornie mamy do czynienia ze zjawiskiem zacierania się granic między kulturami, które dla każdej z nich jest realnym zagrożeniem (Gülerce, 1995). Problem, jaki to stwarza dla psychologa kultury to rosnąca trudność w wyodrębnieniu przedmiotu badań.

2) Mikrospołeczny i mikro kulturowy proces jako obiekt zainteresowania konstrukcjonistów społecznych – „Psychologia winna być praktykowana w obrębie jej kulturowego kontekstu” (Gergen i in., 1996).

3) *Self* jako przenikalny byt „prześląknięty” kulturą podstawowym przedmiotem zainteresowań – „Kim jestem?” Świat jest pełen tymczasowych możliwości” (Gergen, 1991, s. 139) oraz jako personalna narracja (w tym utrata wiarygodności *self* w związku z postępującymi przemianami oraz polifoniczne *self*).

4) Metodologia narracyjna – „Dialog konstrukcjonistyczny i szerszy kontekst obrad postmodernistycznych spowodował eksplozję metodologicznych innowacji” (Gergen, 1997) – ulubione metody Gergena to: autobiografia, *polivocality* (badania wielogłosowe), *collaborative research* (badanie współpracujące); *participatory action research* (badania uczestniczące).

5. SELF

Zastanówmy się nad wspomnianym wcześniej indywidualizmem. Poprzez interakcję z innym ludźmi, jednostka w teorii Georgea Herberta Meada tworzy poczucie własnego *self* i podtrzymuje je dzięki zdaniu innych (zob. Gülerce, 1995). Jednak w związku z rozwojem technologii, rola innych ludzi w życiu człowieka rośnie. Gergen (2009) wspomina o dwóch aspektach tej specyficznej sytuacji. Pierwszy z nich to „zachowanie przeszłości”. Polega on na tym, że ani czas ani odległość nie są zagrożeniem dla związków międzyludzkich. Przecież zawsze można zadzwonić do przyjaciela z liceum nawet jeśli ten znajduje się tysiące kilometrów od nas. W ten sposób przeszłość jest zachowywana, krąg istotnych dla nas osób nieustannie się powiększa, a „stare znajomości nie rdzewieją”. Drugi zaś aspekt to „akceleracja przyszłości”. Tempo nawiązywania i zacieśniania relacji znacznie wzrosło np. dwoje zakochanych ludzi, mieszkających w odległych od siebie miejscowościach, sto lat temu było zdanych na pisanie do siebie okazjonalnych listów, widywać też mogli się sporadycznie, z uwagi na długi czas dojazdów np. pociągiem. Teraz sytuacja wygląda zupełnie inaczej – dwoje zakochanych nie dość, że może słyszeć się codziennie (telefon) to mogą także widzieć się i dzięki temu prowadzić rozmowy twarzą w twarz, będąc oddaleni o tysiące kilometrów (Internet, wideorozmowy). Możliwość

bezustannego kontaktu sprawia, że inni mogą być obecni w naszym życiu w każdej chwili, a to z kolei intensyfikuje nasze relacje.

Jednostka nawiązuje żywe, wirtualne lub wyobrażone stosunki z innymi osobami. Każda sytuacja wymaga przybrania odpowiedniego, często innego oblicza. Tworzone są różne sposoby widzenia siebie, czasem przelotne i akcydentalne. Tak tworzymy nasze polifoniczne ja. W ten sposób jednak *self* traci wiarygodność jako podstawowy element tożsamości, staje się złudzeniem. Dla niego *self* jest ograniczone i jednocześnie „przesycone” kulturą. Definiuje on *self* jako ograniczony, lecz przenikalny byt „przesycony” kulturą, bliski dawnym pojęciom duszy (Gergen, 1991). Mówiąc o mikrospołecznych procesach ma na myśli to, jak jednostka (dokładnie jej *self*) w relacji z nią samą oraz poprzez interakcje z innymi ludźmi przesiąka kulturą, ulegając wpływowi socjotechnicznemu, przyjmuje z niej określone postawy, a następnie wtórnie ją konstruuje. Dalej Gergen uważa, że *self* jako byt niezależny i wielowymiarowy sprawia problemy i zdaje się ujmować *self* jako miejsce przecięcia się wielu związków czy relacji.

Gergen przedstawia tezę, iż zmiana społeczna, która dokonała się na przestrzeni lat 70-90. XX wieku (trzeba dodać, że chodzi tutaj o społeczeństwo Stanów Zjednoczonych, gdzie miały miejsce zmiany, niedostępne np. krajom zza żelaznej kurtyny, w tym również Polakom) spowodowała zanurzenie się człowieka w rzeczywistości społecznej – wartościach, poglądach i stylu życia innych ludzi. Powszedniość i nasilenie komunikacji sprzyja procesowi zacierania się jednostkowego *self*. Im większe zespolenie z otoczeniem społecznym, tym większe jego odzwierciedlanie przez jednostkę – jest to tzw. zaludnianie *self* (*populating the self*). „...Nie tylko otwiera relacje na nowy zakres możliwości, ale zarazem subiektywne życie także staje się bardziej nawarstwione” (Gergen, 1991, s. 71). Kolejnym następstwem tego procesu jest multifrenia – symultaniczne zatopienie w zwielokrotnionych i skonfliktowanych kierunkach (Gergen, 1991). Jest to nic innego jak „wylewający się świat tymczasowych możliwości” (Gergen, 1991), przed którym przyszło stanąć człowiekowi postmodernizmu. Na koniec łatwiej jest zrozumieć jak Gergen definiuje pojęcie kultury, która jest złożonym procesem, zachodzącym między poszczególnymi jej elementami (relacjami), wskutek czego na podstawie lokalnych konwencji językowych konstruowana jest specyficzna rzeczywistość.

6. METODA

Aby dogłębniej zrozumieć stanowisko Gergena warto nakreślić szerszy kontekst kształtowania się jego tożsamości naukowej, której dał upust w 1973 r. w artykule, a może lepiej powiedzieć w manifestcie, *Social Psychology as History (Journal of Personality and Social Psychology; 1973, vol. 26, s. 309-320)*. Niedające się nie zauważyć niedostatki popularnych ilościowych metod badawczych w naukach społecznych popychały naukowców do poszukiwań. Swoje propozycje przedstawili, poza Gergenem oczywiście, m. in. Strauss i Glaser. Amerykańscy socjologowie, twórcy ugruntowanej teorii (*Grounded Theory*). Zaproponowali oni „odkrywanie” teorii w systematycznie pozyskiwanych danych pochodzących z badań społecznych (Glaser, Strauss, 1967, s. 2). Badając określoną społeczność (z pomocą wywiadu, analizy lokalnych tekstów) i zbierając na jej temat informacje można wychwycić wyłaniającą się zakorzoną, „ugruntowaną” w niej teorię. Jak się w dalszej części artykułu okaże, podobne rozwiązania Gergen zaprezentował psychologii.

Jedną z najczęściej stosowanych przez Gergena metod jest metoda narracyjna. Umożliwia ona badanym wypowiedzenie się za siebie – opowiedzenie własnej historii. Historia ta opiera się głównie na kilku elementach (Botella, 1994). Przede wszystkim narracja może sugerować metaforę określającą specyficzność danej historii. Osoba mówiąca o sobie, że jest otwarta, towarzyska, korzystająca z życia, uwielbiająca zabawę może sugerować metaforę swojego życia jako „niekończącego się przyjęcia”. Natomiast inna mówiąca, że jest agresywna, uwielbia rywalizację, ambitna, ciężko pracująca sugeruje „wyścig szczurów” jako metaforę swojego. Tworzenie metafory jest podstawowym procesem w konstruowaniu znaczenia. Warto zwrócić również uwagę na strukturę narracji opartą głównie na ocenie przeszłego, obecnego i przyszłego znaczenia *self* oraz funkcję jaką spełnia, czyli zapewnienie spójności własnego znaczenia na przestrzeni czasu.

Jeżeli chodzi o konkretne przykłady metod narracyjnych, to często przyjmowana jest forma autobiografii, aczkolwiek niektórzy psychologowie wplatają dodatkowo głosy innych osób, np. uczestniczących w zajęciach grup wsparcia, co pozwala na osiągnięcie jeszcze bardziej zróżnicowanego obrazu teoretycznego. Metodę taką zastosowała m.in. Mary Gergen – żona

Kennetha, w swojej pracy na temat płci i popularnej autobiografii, wplatając w narrację kobiet i mężczyzn wypowiedzi badaczy. Według Gergena, na tle badań międzykulturowych metody narracyjne mogłyby zastąpić statystyczne porównania badanych tendencji bardziej zróżnicowanym i bogatszym opisem relacji międzyludzkich w danej kulturze, ujawniając występujące w niej różnice w społeczności postrzeganej niejednokrotnie za jednolitą (Gergen, Gergen, 1997).

Patti Lather i Chris Smithies w pracy *Troubling with Angels* (za: Gergen, Gergen, 1997) zamieścili relację z pierwszej ręki o życiu prywatnym kobiet z AIDS oraz o tym, czym chciały się podzielić ze światem – o ich stanie. Wypowiedzi te, wraz z zawartymi fragmentami o doświadczeniach badaczy z perspektywy członków grupy wsparcia, przed publikacją zostały oddane uczestnikom do skomentowania. Jest to przykład kolejnej metody jakościowej – *polivocality* (badania wielogłosowe). Istnieją także prace, które integrują wielogłosowość z psychologią narracyjną. Karen Fox w swoim badaniu na temat maltretowania dzieci, obok relacji poszkodowanych i swoich doświadczeń z sesji terapeutycznych zamieściła poglądy samych wykorzystujących – głos, który jest praktycznie nieobecny w tego typu badaniach. Opublikowany tekst ułożony został w trzech kolumnach, reprezentujących trzy perspektywy. Forma ta zmusza czytelnika do zastanowienia się nad każdym głosem osobno, a także w relacji. Całość przed drukiem została również oddana do skomentowania uczestnikom badania (za: Gergen, Gergen, 1997).

Innym ciekawym spojrzeniem na kwestie metodologiczne, często przytaczanym przez Gergena jest tzw. *colaborative research* (badanie współpracujące), a szczególnie jedna jego odmiana *participatory action research*. Można tutaj jako przykład podać projekt zrealizowany przez Jima Scheuricha wraz z Gerardo i Miquel Lopez. Tematem było życie meksykańsko-amerykańskich emigrantów. Stworzyli oni przedstawienie, na które składała się muzyka, dźwięki, tekst, wizerunki oraz artefakty społeczne, na podstawie scenariusza angażującego widownię do współuczestnictwa. Twórcy nie czynili żadnych założeń, co do natury doświadczenia, toteż spektakl nie był silnie ustrukturyzowany, co nakłaniało widzów do otwartej dyskusji na temat całego wydarzenia. Badanie umożliwiło widowni głębokie zaangażowanie w kształtowanie wydarzenia a przy tym zostawiło jej wolną rękę do jego interpretacji na wiele sposobów (za: Gergen, Gergen, 1997).

7. WNIOSKI

Konstrukcjonizm społeczny w wydaniu K. Gergena wydaje się być interesującą propozycją, jednak na pewno nie jest ona wolna od pewnych nieścisłości. Celem naszego tekstu nie była ani gloryfikacja, ani też krytyka propozycji Gergena, a jedynie wprowadzenie jej w obieg i poddanie polemice środowiska psychologów. Przedstawiając jej założenia nie można jednak ominąć jej słabości, nasuwających się wątpliwości, czy właśnie zdrowej krytyki.

Zarzuty kierowane do K. Gergena często dotyczą wyczuwalnego relatywizmu, żeby nie powiedzieć „relatywistycznego nadużycia”. Nie do końca wyjaśnia on czy możliwe jest porozumienie w sporze dwóch odmiennych kultur, skoro i jedna i druga ma prawo do równoprawnej „lokalnej prawdy”. Pytanie to jest niezwykle ważne w dobie takich zjawisk jak terroryzm. Gergen też nie do końca wyjaśnia kwestię, według jakich kryteriów można zestawiać ze sobą poszczególne kultury, jeżeli nie istnieją uniwersalne procesy i mechanizmy oraz możliwość ich opisanie w postaci reguł czy praw. Często posądzany jest również o brak przywiązania do jakiegokolwiek systemu moralnego, skoro dopuszcza do głosu wiele perspektyw, które z założenia są prawdziwe i równoprawne.

Oczywiście Gergen nie unika krytyki, wręcz przeciwnie – wychodzi jej naprzeciw. Większą jej część tłumaczy odmiennymi od postmodernistycznego nurtu założeniami ontologicznymi, którym hołduje psychologia głównego nurtu (pozytywizm, scjentyzm, modernizm). Tłumaczy również, że jako konstrukcjonista społeczny stroni od tworzenia ostatecznych twierdzeń, gdyż jest świadomy istniejących niespójności i poprzez otwartość na dialog i transformacje będzie starał się niespójności te eliminować (Gergen, 2001).

Należy jeszcze dodać, że konstrukcjonizm społeczny Kennetha Gergena w swym wymiarze praktycznym, zdaje się kształtować portret – wzór psychologa praktyka i badacza. Cechować go mają otwartość i poszanowanie dla odmienności. Psycholog winien wykształcić w sobie umiejętność zmiany perspektywy i przyjęcia tolerancji na odmiennność jako tworu równoprawnego. Nie musi przy tym zgadzać się z „innym”, wystarczy, że uzna jego wartość jako alternatywy. Spowodowałoby to, jego zdaniem, stworzenie „alternatywnych koncepcji człowieka, które przyczyniłyby się do po-

wstania nowych metod, instytucji i nowej polityki. W efekcie teoria stałaby się praktycznym przyczynkiem do skonstruowania przyszłości” (Gergen i in., 1996, s. 503).³

BIBLIOGRAFIA

- Ekman, P. (Ed.) (1973). *Darwin and facial expression*. New York: Academic Press.
- Ekman, P. & Friesen, W.V. (1986). A new pan-cultural facial expression of emotion. *Motivation and Emotion*, 10, 599-668.
- Gergen, K.J. (1991). *The Saturated Self: Dilemmas of identity in contemporary life*. New York: Basic Books, 69-73, 139-141.
- Gergen, K.J. (1994). Realities and relationship. Sounding in social construction. *Harvard University Press*, 64-92.
- Gergen, K.J., Lock, A., Gulerce, A., Misra, G. (1996, a). Psychological science in cultural context. *American Psychologist*, 51, 496-503.
- Gergen, K.J. (1996b). Social Psychology as Social Construction: The Emerging Vision. For *The Message of Social Psychology: Perspectives on Mind in Society* (Eds. C. McGarty and A. Haslam). Oxford: Blackwell, 1-8.
- Gergen, K.J., Gergen, M. (1997). Toward a cultural constructionist psychology. *Theory and Psychology*, 7, 31-36.
- Gergen, K.J. (2001). Psychological science in a postmodern context. *American Psychologist*, 56, 803-813.

³ Na koniec chcielibyśmy się podzielić kilkoma refleksjami z konferencji, która odbyła się w Poznaniu w 2008 roku, na której mieliśmy okazję poznać K. Gergena. To, co nam najbardziej zaimponowało w jego wypowiedzi, to z pewnością sposób, w jaki pracuje on ze swoimi studentami. Zadaniom, które proponuje swoim podopiecznym nie narzuca określonej struktury i zdaje się pozostawiać sporo swobody, jeżeli chodzi o sposób ich wykonania. Gergen podał przykład studenta, który nie radził sobie z pracą zaliczeniową. Profesor zdecydował, że pozwoli na przedstawienie tematu projektu w formie wybranej przez ucznia. Okazało się, że student ten był didżejem i przedstawił projekt w postaci kolazu muzycznego. Pomysł ten spodobał się nie tylko Gergenowi, ale także szerokiej rzeszy studentów. Przykład ten idealnie obrazuje specyfikę przedstawianego podejścia, nieco ekstrawagancji, a przede wszystkim wrażliwość na inne perspektywy.

- Gergen, K.J. (2002). *Self and Community in the New Floating Worlds*. Draft for Nyiri, K. (Ed.). *Mobile democracy, essays on society, self and politics*. Vienna: Passagen, 103-114.
- Gergen K.J. (2009). *Curriculum Vitae*. Retrived from: <http://www.swarthmore.edu/SocSci/kgergen1/web/page.phtml?st=cv&id=cv>
- Gergen K.J. (2009). *Nasycone Ja*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Glaser B.G., Strauss A.L. (1967) *The discovery of grounded theory: strategies for qualitative research*. Chicago: Aldine.
- Gülerce, A. (1995). Wywiad z K. Gergenem – Culture and self in postmodern psychology: dialogue in trouble (Część 1) Culture and psychology in postmodernism: a necessary dialog (Część 2). *Culture & Psychology*, 1, 147-159 & 299-308.
- Wittgenstein, L. (1953). *Philosophical investigations*. Trans G. Anscombe. New York: Macmillan.